

# Alberto, Dwutakt

wjeżdżam na peron  
jak towar na rejon  
piątki się dzielą, się kleją  
Kleją się dupy  
Patrzą się typy  
może się skończyć aferą

Szybko wyłapał na ryj  
Bomba na banie, kończymy balet  
Najlepszy budzik – syreny nad ranem  
Na Wisłostradę jadę jaguarem  
Na całej piździe przed fotoradarem

Nie lubią mnie typy  
A kochają fanki  
Biorę oryginał, a pierd\* plastik  
Wisiory na karki, złote zegarki  
Dresowy styl, na systemie nike-i

Miejska dżungla  
Pies zawija kumpla  
Na smyczy mam kundla  
W kieszeni gotówka  
Miejska dżungla  
Pies zawija kumpla  
Na smyczy mam kundla  
W kieszeni gotówka  
Robię Dwutakt  
Po strzałach spada łuska  
Zemsta i zabójstwa  
Brudne ręce we krwi bluzka

Jadę pod shisha bar  
Dwóch typów tu problem ma  
Pod-podchodzę do nich sam  
Wystraszeni są goryla  
UU UU, gleba gleba  
Łapa jak bochen chleba  
UU UU, pseudokozaki  
Dla nich serca już nie mam

Nie ma że boli, stawaj do walki  
Łamane ręce, obite czaszki  
Brudny mam ciuch , więc jadę kupić nowy dres  
Wszędzie mam krew  
Obite pieści, lecz wychodzę z twarzą  
Zawsze na mieście mnie obcinają  
Kręcę na stres buch  
Angola, angola, czarnuch

Miejska dżungla  
Pies zawija kumpla  
Na smyczy mam kundla  
W kieszeni gotówka  
Miejska dżungla  
Pies zawija kumpla  
Na smyczy mam kundla  
W kieszeni gotówka  
Robię Dwutakt  
Po strzałach spada łuska  
Zemsta i zabójstwa  
Brudne ręce we krwi bluzka